

Gdy Roma zdecydowała się sprzedać Marquinhosa, wielu kręciło ustami, pomimo, że sprzedaż młodego Brazylijczyka była arcydziełem natury ekonomicznej (pozyskany za 4,5 mln, sprzedany za 31,4 minus procentowy bonus dla Corinthians).

Po wczorajszym meczu jednak, być może niektórzy, będą mieli mniej nostalgii za Brazylijczykiem, *"dzieciakiem, który dał wiele, jednakże, po którym nie wiemy czy by to powtórzył"*, mówił w Bostonie Pallotta. *"Dzieciakiem"*, jest również w rzeczywistości Tin Jedvaj, pozyskany za 5 milionów z Dynamo Zagrzeb. Choć w środę w nocy, na boisku, wydawał się najmniej 17-latką, który rozgrywa swój pierwszy prawdziwy mecz wśród wielkich.

"Tin ma wiele jakości, ale wciąż jest bardzo młody - mówi Garcia - Ważne jest, że może grać w obronie zarówno na środku jak i na prawej stronie. Z Toronto zagrał dobry mecz, ale jak wszyscy młodzi musi poprawić pewne rzeczy". Tak, ale w międzyczasie przeciwko Kanadyjczykom pokazał osobowość, już mocną, umiejętności techniczne i mądrość taktyczną. Eksperyment z grą przed linią obrony (zdarzyło się w Riscone) wydaje się trafiać do archiwum. Garcia ma zamiar wykorzystywać go tylko w obronie. *"W Dynamo grałem na wszystkich trzech pozycjach, jednak najlepiej odnajduję się na środku obrony"*, mówił piłkarz.

Gdzie więc grać będzie Tin? Odnosi się wrażenie, że może pójść ścieżką wytyczoną przez Marquinhosa, zaczynając z tyłu i powoli zyskując pozycję. Na środku, bezpieczny jest Benatia, który wydaje się mieć pewne miejsce w składzie. Castan i Burdisso są w tym momencie w stylu, choć nie tak bardzo (przynajmniej jeśli chodzi o przyszłość). Prawa strona jest z kolei bardziej zamknięta, gdyż są tam już dwaj gracze, którzy będą walczyć o miejsce: Torosidis i Maicon, który wydaje się być na dobrej drodze...

Autor: abruzzo